Rok IV Warszawa, kwiecień 1939 r. Zeszyt 4

SKARBONA WIEJSKA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

PRZYSPOSOBIENIE GOSPODARCZE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Rozwój dzisiejszego życia na różnych jego odcinkach postępuje w szybkim tempie. Szczególnie może dotyczy to naszego życia gospodarczego, które właściwie dopiero organizujemy, usprawniamy, szukamy różnych dróg, zasad, które umacniamy i stabilizujemy.

Człowiekowi, zajętemu swoim gospodarstwem, zmuszonemu do ciągłej pracy na swym warsztacie, posiadającemu najrozmaitsze związane z tym trudności, nieraz ciężko zorientować się w tych szybkich przemianach, jakie zachodzą nawet w dziedzinach bezpośrednio związanych ze wsią i ze środowiskiem, w którym żyje.

W dobie obecnej rolnik nie może być tylko producentem i zainteresowania swoje ogniskować jedynie w zagadnieniach techniki rolniczej, lecz musi znać i rozumieć całokształt rozgrywających się obok niego zjawisk gospodarczych, które wpływają na taki lub inny poziom dochodowości i użyteczności ogólno-gospodarczej jego warsztatu pracy oraz musi w pewnych chwilach brać bezpośredni i aktywny udział w tych pracach gospodarczych.

Starsze społeczeństwo rolnicze, na skutek władania ziemią na swój własny rachunek, w większym lub mniejszym stopniu wchodzi w krąg tych wszystkich działań gospodarczych, kształtujących stosunki i atmosferę w której pracuje i produkuje warsztat rolny (spółdzielczość, kredyt, przemysł rolny, zagadnienia eksportowe, organizacje rolnicze wszelkiego typu itp.) i dlatego musi w pewnym zakresie interesować się tymi kwestiami, gdyż są one cząstkami ich działania gospodarczego.

Niestety, w naszych warunkach jeszcze niewielka ilość rolników bierze żywy udział w tej batalii gospodarczej. Duża część społeczeństwa rolniczego zajmuje pozycję obserwatora zachodzących zjawisk. Jeszcze większa część zachowuje się zupełnie biernie i przymyka oczy na otaczający ją świat.

Jednak szybkimi krokami idziemy naprzód. Z grupy obserwatorów odrywa się coraz więcej ludzi, którzy wchodzą w czynną akcję gospodarczą, z grupy ospalców płynie dość duża fala na pozycje obserwatorskie,

a nawet bezpośrednio do pierwszych szeregów realnej i twórczej pracy gospodarczej.

Jeśli starsze społeczeństwo wiejskie nie zawsze i wszędzie nadąża za zmianami, zachodzącymi w życiu gospodarczym, jeśli nieraz nie rozumie lub nie chce zrozumieć ideologii gospodarczej najnowszych czasów, to pod żadnym pozorem nie można dopuścić do tego, aby tymi samymi śladami szła młodzież wiejska.

To młode pokolenie, które za chwilę ma stanąć do pracy na swych warsztatach, które ma wejść w życie i kształtować drogi rozwoju naszego kraju, musi być zawczasu dokształcane i wciągane do pracy społeczno-gospodarczej. Musi poznawać wszystkie urządzenia spółdzielcze, samorządowe, kredytowe, organizacyjno-rolnicze, musi zrozumieć ich celowość oraz wpływ na życie i stosunki wiejskie.

Jego siły żywotne, entuzjazm i optymizm należy wykorzystać do twórczej pracy. Najlepiej pomyślane i realizowane programy powszechnej oświaty szkolnej, czy rolniczej, nie są w stanie w tym stopniu przygotować umysły, dusze i serca młodzieży, aby mogła w przyszłości z miejsca stanąć do rzetelnego działania we wszystkich jednocześnie odcinkach życia wiejskiego. Ciężar wychowania ogólno-gospodarczego młodzieży spada w dużej mierze na starsze społeczeństwo, które jako już dziś odpowiedzialne za swą działalność, musi wzbudzić w sobie również odpowiedzialność za właściwe przygotowanie do pracy młodego pokolenia.

Okres czasu od ukończenia przez młodzież szkoły powszechnej, rolniczej względnie kursów przysposobienia rolniczego, do momentu, w którym młodzież przystąpi do samodzielnego działania, winien być poświęcony na przysposobienie ogólno-gospodarcze młodego pokolenia. Wszelkie organizacje i instytucje o charakterze gospodarczym, działające na wsi, muszą zająć się młodzieżą w sensie kształcenia jej drogą specjalnych kursów, praktyk, wycieczek itp.

Zatrzymajmy się jedynie na zagadnieniu młodzieżowym w odniesieniu do możliwości, jakie otwierają się tutaj dla GKPO. Jakżeż często zdarza się, że GKPO nie może dostatecznie rozwinąć się wskutek braku odpowiednich ludzi w gminie, którzy podjęliby się z umiejętnością i zamiłowaniem prowadzenia jej. Ileż to gmin wiejskich boryka się z najróżnorodniejszymi trudnościami, gdyż element społeczny, pracujący tam w zarządach lub radach, nie posiada odpowiednich kwalifikacyj umysłowych, a często moralnych, nie przejawia żadnej inicjatywy i słabo interesuje się sprawami gminy. Najlepiej mogą powiedzieć o tym pp. sekretarze gmin, którzy prawie z reguły pełnią równocześnie funkcje rachmistrzów w GKPO.

Bardzo często ludzie ci są w swej pracy osamotnieni, nie znajdując pomocy, a nawet poparcia ze strony czynnika społecznego, zasiadającego we władzach GKPO. Jednym słowem ludzie, którzy mają zasiąść w zarządach Kas, którzy mają być w przyszłości naprawdę działaczami w tym zakresie, muszą być odpowiednio przygotowani. Nie można dopuszczać do tego, aby uczyli się prowadzenia tych instytucji wtedy, kiedy życie wymaga już od nich faktycznego kierownictwa i prawdziwej pracy. Należy więc wśród młodzieży wiejskiej kształcić tych przyszłych działaczy kasowych, uświadamiać ich, w sposób praktyczny wciągać do współpracy z samorządem gminnym i GKPO.

Wydaje mi się słusznym i praktycznym następujący sposób postępowania: zarząd Kasy, w porozumieniu z gminą winien upatrzyć sobie możli-

wie dużą grupę młodzieży, która już dzisiaj swoją inteligencją, wartościami moralnymi i szlachetnymi zainteresowaniami przoduje i wybija się na czoło młodzieży w gminie. Przede wszystkim powinni znaleźć się tutaj wychowankowie szkół rolniczych, uniwersytetów ludowych, młodzież, która ukończyła szkołę powszechną, ci, którzy pracują w przysposobieniu rolniczym, w kołach młodzieży wiejskiej, jednym słowem ten element, który posiada już pewien zasób wiedzy i wyrobienia.

W pierwszym rzędzie młodzież tę należałoby zapoznać z istotą i zakresem działania samorządu gminnego, który jest instytucją założycielską w stosunku do GKPO. Ogólne wyjaśnienie ustaw i przepisów prawnych, dotyczących samorządu gminnego, zapoznanie ze strukturą i wykonaniem budżetu gminy, praktyczne pokazanie, jakie prace wykonywane są przez gminę, czym zajęty jest personel kancelaryjny, jakie są uprawnienia i kompetencje poszczególnych władz gminy itd. itd. — to byłby pierwszy cykl, jaki trzeba by przerobić z tą grupą młodzieży.

Następnym etapem byłoby dokładne zapoznanie młodzieży z ustawą i statutem GKPO, wyjaśnienie stosunku gminy do Kasy i odwrotnie oraz wyświetlenie ogólnych zasad działania Kasy.

Z tych wstępnych wiadomości grupa młodzieży wyniosłaby dość dobry pogląd na działalność GKPO oraz zrozumiałaby podstawy prawne istnienia i działania tych instytucji.

Dalszym cyklem prac byłoby szczegółowe zapoznanie młodzieży z akcją oszczędnościową Kas oraz z ich działalnością kredytową. W końcu należałoby przeprowadzić praktyczny kurs rachunkowości, stosowanej w GKPO, nauczyć zestawiać bilans i rachunek strat i zysków oraz zorientować w budżecie Kasy, w kosztach jej prowadzenia itp.

Uzupełnieniem kursu byłoby danie słuchaczom ogólnego poglądu na sieć placówek pożyczkowo-oszczędnościowych, pracujących na wsi (kko, banki ludowe, kasy Stefczyka, kasy bezprocentowe), z podkreśleniem różnic w ich konstrukcji, ideologii, zaopatrywania się w środki kredytowe itp.

Rozumiem, że nakreślony tutaj program ma charakter szkicowy i nie wyczerpuje szczegółowo wszystkich tematów, które należałoby oświetlić, chodziło mi jednak tutaj jedynie o wypuklenie sensu, jaki powinien tkwić w proponowanym przeze mnie szkoleniu młodzieży. Ponieważ uważam problem przysposobienia młodzieży do przyszłej pracy w GKPO za niezmiernie ważny, należy zająć się ścisłym i precyzyjnym opracowaniem szczegółowych programów z tego zakresu.

Pisząc o przysposobieniu młodzieży do pracy w GKPO trudno pominąć kwestię, kto ma się podjąć prowadzenia tego przysposobienia. Myślę, że ciężar tego trudu musi spaść na gminy, zarządy GKPO, pp. sekretarzy gmin i pp. inspektorów samorządowych, a następnie przypuszczam, że i Państwowy Bank Rolny nie poskąpi tutaj wydatnej pomocy.

Jaki ma być zasięg terytorialny takiego przysposobienia? Wydaje mi się, że w gminach bardziej zaawansowanych pod względem gospodarczym, oświatowym i ogólno-kulturalnym kursy przysposobienia mogą być prowadzone w obrębie jednej gminy, natomiast w okolicach mniej kulturalnych zasięg przysposobienia musi obejmować kilka gmin, a nawet może cały powiat.

W związku z akcją przysposobienia młodzieży do pracy w GKPO, instytucje te musiałyby z końcem każdego roku obrachunkowego, przy podziale zysków przewidywać pewne sumy na kompletowanie odpowiednio

zestawionej podręcznej biblioteczki, z której mogłaby korzystać młodzież interesująca się zagadnieniami gospodarczymi i działalnością GKPO. Ponad to z zysków tych należałoby również przeznaczać pewne sumy na sfinansowanie kursów przysposobienia (materiały piśmienne, papier buchalteryjny, wzory ksiąg, druków itp.).

W zakończeniu postaram się zrobić przegląd tych wszystkich korzyści, które zdaniem moim przyniesie przysposobienie młodzieży wiejskiej do przyszłej pracy w GKPO, dla społeczeństwa i gospodarstwa naszego kraju.

1) Często pewna część młodzieży, skończywszy szkołę rolniczą lub powszechną, nie znajdując odpowiedniej opieki i dopingu, z biegiem czasu powraca do analfabetyzmu, wsiąka w ogólny stan opieszałości i gnuśności, zatraca dobre zainteresowania i wchodzi w dojrzałe życie bez żadnego przygotowania intelektualnego i moralnego. Przeciwnie, nie znajdując nigdzie ujścia dla swych żywotnych sił, oddaje się alkoholizmowi, pieniactwu, politykierstwu itp.

2) Przez zainteresowanie młodzieży GKPO osiągnie się popularność tych instytucji i młodzież, stając w przyszłości w szeregach starszego społeczeństwa, będzie rozumiała i popierała ich ideologię społeczną i gospodarczą.

3) Przez spopularyzowanie Kas wśród młodzieży wiejskiej będzie się osiągało doraźne korzyści, gdyż młodzież swym zapałem będzie wpływała na starsze społeczeństwo w kierunku zainteresowania go znaczeniem i działalnością tych instytucji.

4) Przysposobienie młodzieży do pracy w GKPO stworzy kadry przyszłych działaczy oraz członków władz Kas.

5) Projektowana akcja stworzy dla młodzieży w wielu wypadkach szersze perspektywy widzenia gospodarczego, będzie wyrabiała ludzi, którzy w przyszłości będą umieli pokierować sprawami GKPO, co bezsprzecznie przyczyni się w szybkim tempie do ich rozwoju, a co z kolei dodatnio wpłynie na życie ogólno-gospodarcze wsi.

6) Gospodarcze przysposobienie młodzieży będzie wyrabiało ludzi o realnym myśleniu i ujmowaniu zagadnień.

Trudno wyliczać tutaj wszystkie walory, jakie przyniesie ze sobą ta akcja, podkreślić tylko wypada mocno, że wyniki będą napewno przewyższały włożony w tę pracę wysiłek.

E. Boroń

NIECH NIKOGO NIE ZBRAKNIE

Ludność Polski bez różnicy wyznania i narodowości przyjęła ogłoszenie przez rząd Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej nie tylko ze zrozumieniem ale i z wielkim entuzjazmem. Prasa codziennie zasypuje nas dowodami wzruszającej ofiarności, dosłownego odejmowania sobie od ust, aby udziałem swoim w Pożyczce, w ofiarach na FON, przyczynić się do dozbrojenia Polski. Do biur Pożyczki przychodzą biedacy, bezrobotni, często ludzie bez żadnych absolutnie środków do życia, inwalidzi, którzy nie w formie pożyczki ale w formie darów, oddają ostatnie oszczędności zebrane na czarną godzinę, obrączki ślubne, zegarki i inne przedmioty wartościowe — na zwiększenie stanu naszego lotnictwa, artylerii przeciwlotniczej, na wzmocnienie naszej obronności. W całym kraju tworzą się samorzutnie komitety zbiórek ofiar przekazywanych bezpośrednio na

FON. Szczególniej wzruszają nas ofiary dzieci i biednych szkół wiejskich i robotniczych. Ofiarność wzmaga się coraz bardziej, sumy zadeklarowane na Pożyczkę rosną z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Subskrypcja Pożyczki dokonywa się w atmosferze wzmożonych nastrojów patriotycznych oraz w okresie cudownego zespolenia Narodu polskiego. Wszyscy rozumieją konieczność jedności narodowej oraz konieczność posiadania wielkiej i silnej armii zdolnej do stawienia czoła każdemu niebezpieczeństwu. Instyktownie naród wie dobrze, że jedyną ostoją nienaruszalności granic i niepodległości jest potęga zbrojna. Już dawno powiedział St. Brzozowski, że *„dla każdego członka narodu, gdy tylko zaczyna myśleć i chcieć — jedyną rzeczywistością winna stać się moc narodowa. Nie ma innego wyboru. Albo nie myśleć i nie chcieć, albo myśleć i chcieć w kategoriach siły. Naród musi istnieć jako siła. Co nie istnieje jako siła — nie istnieje"*.

Mimo, że entuzjazm narodu polskiego jest wielki, mimo wzmagającej się ofiarności publicznej — nie należy ustawać w dalszym dążeniu do zespolenia duchowego oraz w ofiarności na tworzenie potężnej siły zbrojnej, która tylko zapewni nam spokój i bezpieczeństwo codziennej pracy. „Na wielkich szlakach odwiecznych zmagań nie wystarczy być bogatym, trzeba być silnym. Silne mięśnie, hart i wola znaczą tu więcej niż tłuszcz, syta mina i trzeźwość gospodarcza". Konieczność tworzenia wielkich i wszechstronnych sił powinna być absolutnym nakazem każdego Polaka. Należy tworzyć wielką siłę zbrojną, wielką jednolitę siłę psychiczną, wspaniałą wolę nie tylko obrony, ale przede wszystkim przyszłego zwycięstwa, no i siłę gospodarczą. Trzeba poza tym wszędzie głosić tę prawdę oczywistą, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej nie jest właściwie żadną ofiarą, lecz bardzo dobrym interesem gospodarczym. Nie należy bać się wprowadzić momentu rachunku do wartości ofiary. Należy rozumieć, że każdy podpisujący pożyczkę dopełnia nie tylko obowiązku ofiarnego obywatela, ale i aktu przewidującego człowieka. Lokata pieniędzy w Pożyczce Lotniczej niezależnie od wszelkich względów uczuciowych i moralnych, jest lokatą korzystną, że kurs nowego papieru będzie wysoki i pewny.

Nowa Pożyczka nie tylko zwiększy bezpieczeństwo państwa, ale wzmoże i ożywi konsumcję, spotęguje wybitnie produkcję przemysłową, a co za tym idzie poważnie zmniejszy bezrobocie. Akcja inwestycyjno-zbrojeniowa nie tylko zwiększa nasz potencjał obronny, ale, co najważniejsze, wzmaga wytworzenie się wielkiego przemysłu w Polsce. Ze względu na konieczność stałej modernizacji sprzętu lotniczego — przy nieustannych udoskonaleniach technicznych, nie podobna magazynować samolotów, ale trzeba stworzyć możliwość wytwarzania najnowszych typów w kraju.

Dla wzmożenia i skoordynowania dotychczasowej akcji propagandowej Pożyczki, odbyło się ostatnio szereg konferencji, na których m. in. przemawiał Generalny Komisarz Pożyczki — gen. L. Berbecki. Stwierdził on, że dotychczasowe tempo podpisywania Pożyczki nie powinno nas zadawalać. Zmiany w świecie następują w zawrotnym tempie, a z zawieruchy czasów obecnych wyjdzie z honorem tylko naród silny, zwarty i gotowy do walki. Tempo podpisywania obecnej Pożyczki jest słabsze, niż w okresie podpisywania Pożyczki Narodowej, mimo, że Pożyczka Narodowa była dokonywana w zupełnie innych warunkach, bo w okresie spokojnej sytuacji międzynarodowej i wówczas naszym granicom nic nie gro-

ziło. Poza tym Generalny Komisarz podkreślił, że udział poszczególnych warstw w subskrybcji Pożyczki jest zgoła niewspółmierny do ich majątku i dochodów. Dlatego zachodzi konieczność wprowadzenia czynnika kontroli społecznej do akcji subskrypcyjnej w postaci obywatelskich komitetów kontroli, które będą ujawniały spełnienie obowiązku. Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest rzeczywiście synem swej ojczyzny. Komitety obywatelskie będą wydawały dyplomy, stwierdzające spełnienie obowiązku w dostatecznej mierze. Powinniśmy wytężyć wszystkie siły, aby nie zawieść nadziei Naczelnego Wodza oraz bohaterskiego lotnika polskiego i nie dopuścić do żadnego opóźnienia.

Dalej gen. L. Berbecki stwierdził, że wszystkie dotychczasowe pożyczki państwowe były zrealizowane dzięki ofiarności świata pracy i wie, że tak samo będzie z Pożyczką obecną. Obiecuje dołożyć wszelkich starań żeby i inne odłamy społeczeństwa polskiego a więc przedstawiciele kapitału, własności ziemskiej, nieruchomości miejskiej, przemysłu, handlu, rolnictwa, wolnych zawodów były pociągnięte do wyrównania na świat pracy.

Do rozbudowy czołowego hufca obrony, jakim jest lotnictwo, musi cały Naród polski stanąć w zwartym szeregu obok hufca najwięcej ofiarnego, jakim jest świat pracy, ta najbardziej uświadomiona i uspołeczniona część społeczeństwa. Dlatego ta część społeczeństwa, wypełniająca całkowicie swój obowiązek, ma prawo wiedzieć kto tego obowiązku nie spełnił, albo spełnił go w niedostatecznej mierze. Każdy kto czuje się Polakiem nie może się uchylać od subskrybcji Pożyczki, która jest nakazem chwili i obowiązku — a to dla zadokumentowania swojej twardej woli przeciwstawienia się wszelkiej przemocy. Zwyciężymy, gdy wszyscy obywatele bez wyjątku zrozumieją, że dobro i potęga Państwa zależy od wysiłku i trudu powszechnego.

Ponownie wzywamy GKPO nie tylko do biernego podpisywania Pożyczki, ale do czynnej i pełnej entuzjazmu propagandy Pożyczki na wsi oraz do współdziałania z powstającymi komitetami Pożyczki, mającymi na celu i propagandę, ale i społeczną kontrolę zakupu Pożyczki. Ambicją GKPO powinno być, aby nie znalazł się na wsi ani jeden rolnik, którzby uchylił się od powszechnego obowiązku subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Kazimierz Gorzkowski

AKCJA KAS NA POP. I FON.

Wobec szeregu zapytań ze strony Kas, co do wysokości sum, na jakie powinny Kasy subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej komunikujemy, że właściwą normą powinno być co najmniej ½% sumy bilansowej na koniec 1938 r. Podając powyższe, jesteśmy przekonani, że nie będzie ani jednej Kasy, która nie znalazła by się w szeregu tych, co należycie wypełniły obowiązek obywatelski.

Od niżej wymienionych Kas otrzymaliśmy zawiadomienia o ich akcji na POP. i FON.:

GKPO w Czarnocinie, pow. łódzki — POP. zł 1.000, FON zł 200,

GKPO w Brużycy-Wielkiej, pow. łódzki — POP. zł 700, FON zł 300,

GKPO w Burzeninie, pow. sieradzki — POP. zł 200,

GKPO w Wilczu-Tułowskim, powiat sochaczewski — POP. zł 700, FON. zł 54,22.

DZIAŁALNOŚĆ GKPO WOŁYNIA NA PRZESTRZENI OSTATNICH DWÓCH LAT

Na terenach 103 gmin wiejskich woj. wołyńskiego istnieje 78 GKPO czyli, że przeszło 75% ogólnej ilości gmin posiada obecnie swoje GKPO.

Jakkolwiek działalnością Kas są objęte już wszystkie powiaty woj. wołyńskiego, to jednak nasilenie ich w poszczególnych powiatach jest bardzo nierównomierne, a mianowicie:

POWIAT	Ilość Kas		Ilość gmin wiejskich
	na 1.I.38 r.	na 1.I.39 r.	
Dubno	12	12	12
Horochów	7	7	7
Kostopol	—	2	6
Kowel	15	15	15
Krzemieniec	12	12	12
Luboml	5	6	7
Łuck	13	13	13
Równe	—	2	9
Sarny	—	2	9
Włodzimierz	1	1	7
Zdołbunów	6	6	6
	71	78	103

Jak widać z powyższego zestawienia najwięcej upośledzonymi pod tym względem są powiaty Kostopol, Równe, Sarny i Włodziemierz.

W pierwszym kwartale r. b. rozpoczęły działalność 2 nowe Kasy w powiatach: Kostopol i Równe. Na okres najbliższy przewiduje się dalsza rozbudowa sieci Kas; ma powstać bowiem nowych Kas 23, a mianowicie:

POWIAT	W terminie do dnia:	
	1.VII.39 r.	1.VII.40 r.
Kostopol	2	1
Luboml	1	—
Równe	3	3
Sarny	3	4
Włodzimierz	4	2
	13	10

Rozwój gospodarczy wsi, wyniszczonej niedawnym kryzysem, kiedy rolnik zmuszony był przez szereg lat powstrzymywać się od koniecznych nakładów gospodarczych i inwestycyj, zależny jest w głównej mierze od dobrze zorganizowanego kredytu.

GKPO mają dla wsi wołyńskiej specjalnie ważne znaczenie ze względu na małe uświadomienie gospodarcze naszego rolnika oraz brak dostatecznej ilości spółdzielni kredytowych.

Jeśli dziś, biorąc przeciętnie Kasa gminna na Wołyniu obsługuje 50—60% zapotrzebowania gminniaków na kredyty, to jakże tragicznie wyglądać musi sytuacja w tych powiatach, gdzie ogromną większość gmin

w ogóle Kas gminnych nie posiada. I tak w powiecie włodzimierskim działalnością gminnych kas objętych jest 14,3% ogółu gmin wiejskich, w powiatach rówieńskim i sarneńskim — 22,2% zaś w Kostopolu 33,3%.

Przechodząc z kolei do omówienia rozwoju Kas, podkreślić należy wielką tężyznę, wykazaną przez nie w okresie kryzysu, który powstrzymał wprawdzie rozwój tych placówek kredytowych, jednak nie zdołał załamać działalności ani jednej Kasy Wołynia.

Kasy wyszły z tej próby ogniowej zwycięsko i po otoczeniu ich ściślejszą opieką przez czynniki nadzorcze oraz skupieniu wszystkich swych łalnością gminnych Kas objętych jest 14,3% ogółu gmin wiejskich, w poczynając od 1937 r. na drogę wyraźnego rozwoju.

Stan finansowy Kas Wołynia oraz ich rozwój na przestrzeni dwóch ostatnich lat ilustruje następujące zestawienie 3 bilansów:

NAZWA RACHUNKU	Bilans netto na:		Bilans surowy na 31.XII.38 r.
	1.I.1937 r.	1.I.1938 r.	
Majątek:			
I. OBROTOWY			
Kasa i sumy do dyspozycji . . .	104.473.—	261.880.—	294.065.—
Udziały i papiery wartościowe .	25.226.—	25.096.—	21.546.—
Pożyczki skonwertowane	1.577.312.—	1.617.737.—	1.557.626.—
„ zwykłe	1.512.752.—	2.181.747.—	2.587.803.—
Koszty prowadzenia	—	—	111.736.—
Straty	28.211.—	6.200.—	—
Inne	296.095.—	132.731.—	81.108.—
II. UŻYTKOWY			
Nieruchomości	24.678.—	25.386.—	30.438.—
Ruchomości	30.813.—	28.486.—	35.570.—
Suma bilansowa: .	3.599.560.—	4.279.263.—	4.719.89[illegible].—
Kapitały:			
I. WŁASNE			
Kapitał zakładowy	602.301.—	671.353.—	723.445.—
„ zasobowy	151.414.—	203.294.—	223.855.—
II. OBCE			
Wkłady oszczędnościowe	487.781.—	749.392.—	906.217.—
Wierzyciele	2.171.558.—	2.537.476.—	2.629.453.—
Procenty i prowizje	—	—	184.619.—
Zysk	53.823.—	49.974.—	—
Inne	132.683.—	67.774.—	52.303.—
Ilość Kas: .	71	71	78

Wymowa cyfr jest zbyt wyraźna i specjalnych komentarzy nie wymaga. Pogotowie kasowe łącznie z koniecznymi rezerwami na rachunkach bieżących wzrosło prawie trzykrotnie.

Stan pożyczek konwersyjnych w trybie Banku Akceptacyjnego na dzień 1.1.1938 r. zwiększył się na skutek ostatecznie zakończonej konwersji w 1. półroczu 1937 r. o sumę zł 40.425 (netto), a poczynając od 1.1.1938 r. saldo zmniejsza ze względu na zapadające terminy płatności rat kapitałowych. Całkowita likwidacja tych należności nastąpi w ciągu lat 14.

Obsługa rolników w dziale pożyczek zwykłych zwiększa się z roku na rok. Według stanu na 1.1.1937 r. było 23.640 pożyczek, na 1.1.1938 r. 28.616 pożyczek i na 31.12.1938 r. 35.953 pożyczek, czyli ilościowo pożyczki wzrosły o 52,1%, suma zaś o 71,1%. Przeciętna wysokość pożyczki nie przekracza zł 75.

Koszty prowadzenia są minimalne, bowiem za 1937 r. wyniosły sumę zł 96.335 co stanowi 2,2% sumy bilansowej, a za 1938 r. wyniosły zł 111.736 czyli 2,4% sumy bilansowej. Na koszty prowadzenia składają się wydatki kancelaryjne oraz wynagrodzenie rachmistrzów i diety członków zarządu. Wynagrodzenie rachmistrza waha się od zł 40 do 150 i przeciętnie wynosi zł 75 miesięcznie.

Sprawa odrębnych lokali (do wyłącznego użytku) dla Kas ciągle jeszcze nie znajduje rozwiązania, a jest to jedna z najpilniejszych potrzeb, gdyż wspólne urzędowanie z zarządem gminnym ujemnie odbija się na działalności Kas, zwłaszcza w dziale wkładów oszczędnościowych.

Obecnie na 78 Kas zaledwie 49 ma odrębne lokale.

Posiadanie nieruchomości należy uznać za objaw ujemny, zwłaszcza z uwagi na małe kapitały własne i zmniejszanie swych środków obrotowych, a tym samym i ograniczenie swej właściwej, statutem zakreślonej działalności. Na nieruchomości 4 Kas składają się: domy własne, składnica i działka ziemi.

Gospodarka Kas w dziale ruchomości nacechowana jest oszczędnością i celowością wydatków.

Największą bolączką Kas Wołynia są ich małe kapitały własne, które mimo stałego przyrostu tylko w poszczególnych wypadkach zbliżają się do kwoty zł 25.000, tej minimalnej, jak na stosunki miejscowe, normy. Tak więc:

z kapitałami	do	5.000	zł	jest	Kas	13
,,	,,	10.000	,,	,,	,,	20
,,	,,	15.000	,,	,,	,,	20
,,	,,	20.000	,,	,,	,,	16
,,	,,	30.000	,,	,,	,,	7
,,	,,	35.000	,,	,,	,,	1
,,	powyżej	35.000	,,	,,	,,	1
	Stan Kas na 31.12.1938 r.					78

Gminy, którym na sercu leży sprawa konieczności jak najszybszego wzmocnienia swych Kas, będących dalszym ramieniem gospodarczej pracy samorządu, przychodzą z pomocą od szeregu lat w postaci dodatkowych dotacyj na powiększenie kapitałów własnych.

Na odcinku działalności oszczędnościowej Kasy zrobiły ogromny krok naprzód. Wkłady oszczędnościowe za okres dwóch lat wzrosły o 85,8%,

ilość zaś wkładców wzrosła o 70,3%, co szczegółowo ilustruje poniższe zestawienie:

Stan na dzień	Ilość wkładców osób		Razem
	fizycznych	prawnych	
1.I.37 r.	34.601	424	35.025
1.I.38 r.	48.899	827	49.726
31.XII.38 r.	58.676	964	59.640

Masowe zwiększenie się wkładów osób fizycznych na terenach niektórych powiatów jak Horochów, Dubno i Krzemieniec, tłumaczy się poza stopniowym pozyskiwaniem większego zaufania wśród gminniaków, wprowadzeniem czynnika przymusu moralnego w postaci wynoszenia uchwał gromadzkich o powszechnym obowiązku oszczędzania w GKPO. Stosowanie tego rodzaju przymusu należy uznać za racjonalne, zwłaszcza z uwagi na konieczność przełamania oporu i nieufności starszego społeczeństwa wsi do akcji oszczędnościowej, jednak może on być stosowany na terenach gmin, stojących na wyższym poziomie gospodarczym i społecznym.

Dodatnim objawem, zanotowanym w szeregu gmin powiatu krzemienieckiego jest nawiązanie współpracy ze szkolnymi kasami oszczędności, co ma ogromne znaczenie wychowawcze dla młodzieży wiejskiej, która w przyszłości stanowić będzie element gospodarczo uświadomiony. Wpajanie młodzieży zasady, że oszczędności rolników winny pozostać na wsi, jest specjalnie aktualne na Wołyniu, gdzie wieś w znacznie silniejszym, niż gdzie indziej stopniu odczuwa głód gotówkowy.

Głównymi mankamentami na odcinku działalności oszczędnościowej są:

1) brak własnych — odrębnych lokali,

2) brak zorganizowanej i planowej propagandy.

Sprawa opracowania materiałów propagandowych znajduje się obecnie na warsztacie w Zarządzie Wołyńskiego Związku GKPO, to też Kasy powinny przygotować się jeszcze w bieżącym roku do wydatków, przeznaczając na ten cel pewną część czystego zysku za 1938 r.

Wobec lekkomyślnego i bezkrytycznego zadłużania się Kas w latach ubiegłych, co naraziło je na straty przeszło zł 200.000, Państwowy Bank Rolny roztacza patronat finansowy nad Kasami, skupia wszystkie zadłużenia w swoim ręku i poczynając od 1937 r. staje się jedynym i wyłącznym ich wierzycielem. Stąd też wynikła potrzeba większego kredytowania Kas przez Państwowy Bank Rolny.

Zadłużenie w okresie tych 2 lat wzrosło o 21,1% co szczegółowo ilustruje poniższe zestawienie z rozbiciem na rodzaje kredytów z wyłączeniem kredytu akceptacyjnego (skonwertowanego).

Poza tym 5 zarządów gmin wykorzystało 3-letni kredyt na kapitały zakładowe dla nowopowstałych Kas gminnych w wysokości zł 10.000. Omawiając składniki majątkowe Kas, idące w dziesiątki lub setki tysięcy złotych, niepodobna pominąć milczeniem pracy ludzkiej — wartości zespołu ludzi. Człowiek poprzez swoją rzutkość, energię i inicjatywę, decyduje o wartości kapitału, będącego jedynie narzędziem jego działania.

Cel kredytu	Wykorzystano w okresie			
	od 15 XII.1936 r. do 15 XI.1937 r.		od 15.XII 1937 r. do 15.XII.1938 r.	
	Kwota	Ilość Kas	Kwota	Ilość Kas
A. W GOTÓWCE				
I. Krótkoterm. do 1 roku:				
1) na zwiększenie środków obrotowych	160.000.—	58	273.000.—	75
2) na zakup cukru skażonego dla pszczelarzy	11.000.—	5	—	—
3) klęskowy — na zasiewy	64.000.—	25	25.000.—	13
4) na kupno pasz dla gospodarstw dotkniętych klęską posuchy . . .	30.000.—	6	20.000.—	7
5) zaliczki na opasy bydła	—	—	10.000.—	2
6) zaliczki zbożowe	453.510.—	63	503.265.—	62
7) na kupno nawozów sztucznych .	—	—	6 000.—	6
8) na wypłatę wkładów oszczędn. .	10.000.—	4	8.000.—	2
Razem .	728.510.—	—	845.265.—	—
II. Średnioterminowe:				
1) na zwiększ. środ. obr. 2-letni . .	168.000.—	62	221.500.—	73
2) na kupno siewn. 2½-letni . . .	—	—	18.116.—	21
3) na zakład. sadów owoc. 4-letni .	51.330.—	23	45.529.—	29
4) na spłatę uciążl. zadłużeń 3-letni	78.500.—	24	55 000.—	2
Razem .	297.830.—	—	290.645.—	—
B. BEZGOTÓWKOWE				
1) na kupno kas pancer. 3-letni . .	2.400.—	4	—	—
2) na spłatę zadłużenia KKO. . . .	19.570.—	4	—	—
3) na inne cele	5.000.—	1	—	—
Razem .	26.970.—	—	—	—
Ogółem .	1.053.310.—	—	1.135.910.—	—

Warunki pracy są różnorodne. Jak różnorodną jest struktura gospodarcza Wołynia i stan zamożności poszczególnych powiatów, tak też odmienne są rezultaty pracy osiągane przez poszczególne Kasy.

Zarządy Kas z nielicznymi wyjątkami stoją dziś na wysokości swego zadania, energicznie pracują nad usunięciem usterek i błędów lat poprzednich zarówno w dziedzinie polityki finansowej, jak i organizacji samej pracy. Podkreślić należy coraz częściej występującą samodzielność myślenia i konsekwentne dążenie do osiągnięcia celu określonego jasno i wyraźnie.

Przyczyniły się do tego w znacznym stopniu konferencje grupowe Kas, organizowane od dwóch lat przez Wołyński Związek GKPO, na których w formie dyskusji są poruszane najistotniejsze zagadnienia, dotyczące całokształtu działalności GKPO.

P. Trzciński

CZY OSZCZĘDNOŚĆ ZMNIEJSZA KONSUMCJĘ?

Jednym z najważniejszych działów ekonomii politycznej jest nauka o koniunkturach gospodarczych, analizująca cykliczny rozwój życia gospodarczego, jego przyczyny i skutki. Spośród wielu teorii, tłumaczących w różny sposób powstanie kryzysu gospodarczego, wyróżnia się powstała w Ameryce, teoria Foster'a i Catching'a. Według tej teorii oszczędzanie jest przyczyną kryzysu. Zmniejszając aktualną konsumcję wytwarza ono deficyt konsumcji, tzw. podkonsumcję.

Sprawę tę najłatwiej będzie można zrozumieć na przytoczonym przez autorów w książce ich pt. „O pieniądzu" przykładzie: ktoś co pewien okres czasu kupuje dwie pary obuwia, w pewnym momencie postanawia oszczędzać i zamiast dwóch par kupuje tylko jedną, a zaoszczędzone w ten sposób pięć dolarów wkłada do banku. Bank złożoną na rachunku oszczędnościowym sumę wypożycza producentowi, umożliwiając mu przez to powiększenie produkcji. Zaoszczędzone więc 5 dolarów powiększyło produkcję, ale zmniejszyło jednocześnie konsumcję (z dwóch par na jedną). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że producent postanowił również w pewnym momencie oszczędzać, zmniejszając konsumcję, a powiększając produkcję, wówczas dopiero możemy sobie wyobrazić, jak wielkie będą — według tej teorii — rozmiary podkonsumcji i jak wielki mogą mieć wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego.

Foster i Catching proponują utworzenie instytucji na wzór banku emisyjnego dla finansowania konsumcji. Zadaniem tego banku miałoby być kompensowanie powstających procesów deficytu konsumcji.

Czyżby rzeczywiście twórcy tej teorii mieli rację? Czyżby propaganda oszczędności, tak rozwijana ciągle pod opieką czynników rządowych wszystkich państw miała prowadzić w rezultacie do podkonsumcji i zamykania warsztatów i zakładów przemysłowych, do wzrostu bezrobocia? Czyżby mieli rację, zjawiający się co pewien czas domorośli ekonomiści, wypisując różnego rodzaju bzdurstwa na temat „oszczędność — zbrodnią"? **Bezwarunkowo, że nie!**

Teoria wyżej wymieniona nie miała przez dzień nawet panującego stanowiska. Przytoczyłem ją jedynie po to, aby tym łatwiej na błędach jej dowieść prawdziwości innych, wręcz przeciwnych zapatrywań.

Zasadniczy błąd tej teorii tkwi w momencie, w którym twórcy jej dowodzą, że włożony do banku, a następnie wypożyczony producentowi kapitał spowoduje niewypłacalność tego ostatniego, ponieważ z powodu zmniejszenia się konsumcji producent ów nie znajdzie nabywców na wyprodukowane przedmioty.

Jestem zdania, że za złożony do banku, a następnie wypożyczony kapitał nie tylko producent będzie mógł powiększyć swą produkcję, znajdując na nią zbyt, ale cały szereg producentów w pokrewnych z nim gałęziach produkcji będzie mógł powiększyć swoje obroty, powodując ożywienie życia gospodarczego w dalszych jeszcze procesach produkcyjnych.

Najlepiej będzie, gdy wyjaśnię znowu to na przykładzie. Powiedzmy, że zaoszczędzone 1.000 zł złożył ktoś do banku lub jakiejś kasy oszczędnościowej, bank zaś wypożyczył je jakiemuś producentowi. Producent, pragnąc za otrzymane pieniądze uruchomić jakąś produkcję, musi nabyć czynniki produkcji: kapitał i pracę.

Nabywając kapitał w formie maszyn, czy jakichkolwiek innych urządzeń, umożliwił zdobycie dochodu w fabryce maszyn oraz spowodował konieczność zatrudnienia większej ilości robotników w tej fabryce. Fabryka ta musiała z kolei dać zamówienie w innej fabryce (np. w fabryce maszyn do robienia obrabiarek), wywołując tam te same skutki.

Nabywając pracę, daje możność zwiększenia zarobków, powiększa ich siłę nabywczą, powodując w ten sposób zwiększenie się popytu na cały szereg towarów.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że zwiększona liczba robotników w owej fabryce maszyn przyczyni się również do zwiększenia popytu i, że zarówno jednych, jak i drugich, spowoduje ożywienie w różnych gałęziach produkcji, a następnie jeśli uprzytomnimy sobie fakt, że wszyscy ci robotnicy, składając pewne oszczędności do banków i kas spowodują nowe, w ten sam sposób powstające ożywienie, to wówczas dopiero zdamy sobie sprawę z tego, jak wielką rolę może odegrać oszczędzanie dla podniesienia życia gospodarczego, zdamy sobie sprawę, że jest ono konieczne nie tylko ze względu na interes własny oszczędzającego, ale stanowi obowiązek każdego obywatela w imię interesu całego państwa, w imię interesu tych rzesz bezrobotnych, które nie z innego powodu, lecz właśnie z powodu braku zgromadzonych własnych kapitałów narodowych zmuszeni są znosić ciężki swój los.

Jakkolwiek powyższe dowodzenie całkowicie wystarczy dla zdyskwalifikowania teorii Foster'a i Catching'a, to jednak zwrócę uwagę na jeden jeszcze mniej ważny, a równie niesłuszny w tej teorii moment, a mianowicie na to, że normalnie oszczędza się nie sumy przeznaczone na konsumcję, ale pewien stały procent, który nigdy na konsumcję obracany nie był, a tego rodzaju oszczędzanie nie może wytwarzać przecież deficytu konsumcji.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę, że rezultaty te pod każdym względem dodatnie daje jedynie **oszczędzanie racjonalne** — oszczędzanie, polegające na **składaniu pewnych sum, przeznaczonych do przyszłej konsumcji do banków** lub wszelkiego rodzaju kas oszczędnościowych. Jest przecież rzeczą jasną, że złożone do pończochy lub schowane za piecem oszczędności nie dadzą w/w efektu gospodarczego, jest rzeczą jasną, że przynoszą one niepowetowaną szkodę, zarówno tezauryzującemu w ten sposób swoje kapitały, jak i też gospodarstwu ogólno-państwowemu.

Zbigniew Ubysz

POŻYCZKI W KASACH BEZPROCENTOWYCH

Zbyt często słyszy się o działalności polskich kas bezprocentowych, lecz zasady ich działalności nie wszystkim są dostatecznie znane.

Dlatego też uważamy za konieczne podanie zasad działalności polskich kas bezprocentowych i kilka słów w tej sprawie wyjaśnienia.

Celem kas jest niesienie pomocy niezamożnym Polakom przez udzielanie bezprocentowych pożyczek na zakładanie lub prowadzenie warsztatów handlowych i lub rzemieślniczych, udzielanie porad zawodowych

i prawnych oraz prowadzenie propagandy i kierowanie ludzi potrzebujących pracy do drobnego handlu i rzemiosł, a przez to wprowadzenie bezrobotnych na drogę samodzielnej pracy, podnoszenie niezamożnych na wyższy szczebel gospodarczy, obrona zagrożonych warsztatów pracy, a tym sposobem stwarzanie nowych gałęzi zarobkowania.

Jak widać z powyższego, kasy postawiły sobie za zadanie nie działalność charytatywną, lecz działalność gospodarczą.

Jak kasa bezprocentowa jest potrzebna, wystarczy przejrzeć podania i prośby o udzielenie drobnych pożyczek, ażeby się o tym przekonać. Nie brak także i konkretnych wniosków o pożyczki bezprocentowe w wysokości od zł 1.000 do zł 10.000. Proponowane są różne gwarancje, zabezpieczenia hipoteczne, zastawy itp.

Zainteresowanie tego rodzaju formą kredytu jest duże, a sam charakter pracy w kasach jest tego rodzaju, że przemawia wprost do duszy i rozumu każdego Polaka. Praca ta posiada tę wielką atrakcyjność i wyższość nad innymi pracami społecznymi, że dając swoje wysiłki i środki materialne w formie składek, członek sam osobiście spełnia funkcję lokacyjną, funkcję rozdzielczą, że on sam uczestniczy w zaspakajaniu niezliczonych bolączek, które go otaczają i spędzają sen z powiek.

Chodzi o bolączki lokalne, które poprzednio nie były nawet znane ludziom, rzadko stykającym się ze środowiskiem potrzebującym pomocy. Jest rzeczą dowiedzioną, że na bolączki lokalne człowiek reaguje silniej, a jego ofiarność wzmaga się bardzo znacznie, jeśli dotyka się nędzy.

Znane są wypadki, że pod wpływem pracy w kasach ludzie zupełnie zmieniali tryb życia i stawali się prawdziwymi społecznikami.

Chcąc bliżej omówić akcję kredytową kas bezprocentowych, należy podkreślić, iż c e n t r a l e t y c h k a s sprawują tylko opiekę organizacyjno-rewizyjno-instrukcyjną — same, jak to wynika z ich statutu — pożyczek nie udzielają.

Jeżeli chodzi natomiast o kasy bezprocentowe, to działalność ich oparta jest na zasadach następujących:

1) pożyczki udzielane są wyłącznie na cele gospodarcze, a więc łączą się z założeniem drobnego warsztatu pracy w zakresie handlu czy rzemiosła, na podtrzymanie lub powiększenie już istniejącej placówki handlowej lub rzemieślniczej i na wszelkie cele handlowe czy wytwórcze;

2) nie można uzyskać pożyczki na cele konsumcyjne (na przeżycie), na kupno ubrania lub umeblowania, na koszty kształcenia się, na procesy sądowe itd.;

3) każda kasa bezprocentowa ma ściśle określony statutem teren działalności, np.: powiat, miasto, osada, parafia itp., wobec czego w myśl statutu, kasa udziela pożyczek wyłącznie osobom, zamieszkałym na terenie jej działalności;

4) pożyczki bezprocentowe są w ogóle niewielkie i w rzadkich wypadkach przekraczają 100—150 zł, mogą być spłacane ratami w ciągu 1—9 miesięcy. Pożądanym jest, aby spłaty były częste i ułatwiające dłużnikowi zwrot pożyczki, przez co i szybciej będą korzystać z nich inni pożyczkobiorcy;

5) jako zabezpieczenie pożyczki wystarczy tylko poręczenie dwóch osób posiadających odpowiednie kwalifikacje materialne bądź moralne;

6) w wyjątkowych wypadkach wystarczy jako gwarancja zwrotu pożyczki wartość moralna pożyczkobiorców, jeśli nie mogą dostarczyć poręczycieli.

Polskie kasy bezprocentowych pożyczek mają przed sobą ogromną przyszłość, bowiem nie tylko należy brać pod uwagę stronę materialną, gospodarczą tego zagadnienia, ale możliwości oddziaływania kulturalnego, społecznego szeregu działaczy społecznych i inteligencję, która może w tych placówkach wiele pożytecznego zdziałać.

Aby otoczyć właściwą opieką i nadać charakter społeczny tej akcji, pożądane jest utworzenie jak największej ilości kas bezprocentowych przy kółkach rolniczych, kołach gospodyń wiejskich i kołach młodzieży, które działając w większych wsiach, osadach i miasteczkach, mogą trafniej oceniać potrzeby finansowe i walory osobiste zgłaszających się rolników.

Łącznie z akcją organizacyj rolniczych wielce pożądana byłaby pomoc KKO i większych GKPO oraz Kas Stefczyka w prowadzeniu rachunkowości kas bezprocentowych, udzielaniu rad i wskazówek organom tych kas w dziedzinie administrowania, organizacji, kontroli, wywiadu itp. Poza tym korzystne dla kas bezprocentowych byłoby, gdyby władze kierownicze powyższych instytucyj znajdowały się w najbliższej łączności z organami kas bezprocentowych, ułatwiały im kontaktowanie z instytucjami i organizacjami społecznymi, samorządem terytorialnym i gospodarczym, współpracowały w inicjowaniu, organizowaniu i prowadzeniu nowych, przeważnie zbiorowych warsztatów pracy.

Spodziewać się można, że w obrębie bezpośredniej, czy pośredniej działalności tych kas znajdzie się oprócz ludzi dojrzałych także i młodzież dorastająca drobno-ronicza, rzemieślnicza, chałupnicza, czy wyrobnicza, mniej lub więcej przygotowana do pracy.

Te czynniki wpłyną, iż kredyt bezprocentowy, choć skromny, uzupełni organizację kredytu na jego najniższym poziomie, wśród tych, którzy nie stanowią jeszcze materiału dla instytucyj, banków i kas różnego rodzaju, udzielających kredytu na procent. Nie ulega wątpliwości, że wielu spośród pożyczkobiorców w polskich kasach bezprocentowych, gdy rozwiną swoje drobne dziś placówki gospodarcze, stanie się w przyszłości klientami instytucyj kredytu oprocentowanego.

Struktura polskich kas bezprocentowych, jako stowarzyszeń charytatywno-gospodarczych, daje im olbrzymie pole do pracy wśród najuboższych warstw społeczeństwa polskiego, tych właśnie warstw, dla których wszystkie inne drogi wiodące do uzyskania kredytu są utrudnione lub nawet zamknięte.

Niewielka pożyczka uzyskana w kasie bezprocentowej, daje duże możliwości rozpoczęcia lub prowadzenia samodzielnej pracy zarobkowej przy dogodnych warunkach spłaty.

Trzeba przy tym jednak pamiętać, że kasy bezprocentowe to nie tylko placówki gospodarczego naszego rozwoju, ale ogromna pozycja w moralnym życiu naszego społeczeństwa, to potencjał w rozwoju gospodarczym uśpionych dotychczas sił, tkwiących w wielkim, mało aktywnym rezerwuarze ludzkim.

L. Majeranowski

JAK CZYTAĆ „SKARBONĘ WIEJSKĄ“?

Inicjatywa grona osób powołała do życia miesięcznik „Skarbona Wiejska“.

Ukazanie się miesięcznika było z upragnieniem oddawna oczekiwane przez działaczy GKPO. Również społeczeństwo pragnęło źródłowych informacyj o stanie i sprawach związanych z rozwojem GKPO w Polsce.

Istnienie około 1.000 GKPO, reprezentujących tyleż gmin wiejskich, wiążących sobą interesy własnych środowisk, narzuca konieczność gruntowniejszego zapoznania się władz GKPO z ostatnimi dążeniami gospodarczymi i kredytowymi, które w formie najbardziej dostępnej i jasnej są podawane w miesięczniku „Skarbona Wiejska“.

Wypełnienie zadań statutowych przez władze GKPO, jak również przez personel, w wysokiej mierze zależy od należytego wykorzystania i ustosunkowania się wymienionych wyżej władz GKPO do pisma.

By celowo wykorzystać pismo GKPO, należy przede wszystkim odpowiednio zorganizować czytelnictwo „Skarbony Wiejskiej“.

Nie wystarczy jednak samo przeczytanie, bo chodzi tu o wyciągnięcie z czytania konkretnej korzyści dla GKPO i dla siebie.

W szczególności dotyczy to zarządu, komisji rewizyjnej i pracowników GKPO, wszak właściwie to dla nich GKPO ponosi koszty prenumeraty, aby sprawniej i lepiej mogli wykonywać swoje obowiązki.

Wykorzystanie miesięcznika winno być oparte na zgrupowaniu pewnych organizacyjnych — informacyjnych wiadomości fachowych, gospodarczych a nawet i społecznych przez poszczególnych członków zarządu lub komisję rewizyjną, w celu dalszego ich omówienia na wspólnym zebraniu.

Na pierwszym takim zebraniu na wstępie omawiania wiadomości „Skarbony Wiejskiej“ uważam, należy podać genezę powstania samej nazwy „Skarbona“.

Otóż, na przełomie XIX wieku Poznań zakładał „Złote skarbony“ drobne instytucje finansowe, przeznaczone dla ułatwienia, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, odkładania najmniejszych kwot pieniężnych. Między innymi apel do dzieci kończy się następującym wierszykiem:

Tak „Skarbona“ moje dziecię, jest to kasa nad kasami,
Idź więc do niej, idź-że przecie, złóż doń książkę ze znaczkami.
Kiedy przyjdzie zaś potrzeba sięgnąć do niej, wziąć grosika,
Przyznasz tedy, nazwa „Złota“ dla „Skarbony“ jest właściwa.

Stąd właśnie wzięta została nazwa „Skarbony“ dla naszego pisma, mająca stanowić jak gdyby hasło dla Kas, ażeby stały się skarbonami wiejskimi.

Przechodząc do omawiania zewnętrznej szaty miesięcznika, omówić wypada miejsce wydawnictwa, kto wydaje i redaguje, co zawiera aktualnego, jakie artykuły mogą wzbudzić zainteresowanie wśród członków władz GKPO.

Zwykle na pierwszym planie jest podany artykuł kierunkowy pisma lub aktualny, związany z wydarzeniami gospodarczymi lub polityczno-społecznymi w Polsce. Dalsze artykuły są raczej o nastawieniu fachowym i informacyjnym z podobnych dziedzin, czy gałęzi w rolnictwie.

W każdym numerze jest podana „Kronika gospodarcza“ zawierająca szereg omówień z przebiegu nurtu społeczno-gospodarczego z całego mie-

siąca. Są to wiadomości potraktowane opisowo, dające wyraz potrzebom wsi i gospodarstwu wiejskiemu, forma tych wiadomości jest jak najbardziej podatna i zrozumiała.

Dział pytań i odpowiedzi prawnych jest specjalnie opracowywany wyczerpująco i fachowo przez radców prawnych.

To też GKPO powinny zwracać się ze wszystkimi sprawami prawnymi, nasuwającymi trudności w prowadzeniu GKPO.

Opis, podany w lakonicznej formie, wiadomości gospodarczych z kraju i ze świata ma na celu raczej poinformowania i utrwalania tych wypadków i wydarzeń, jakie zaszły w całym świecie, a które mogą zawsze interesować niejednego ciekawego i wnikliwego czytelnika.

Wreszcie kronika z życia GKPO wraz z kalendarzykiem z wykonaniem koniecznych prac, ściśle odzwierciadla nurtujące życie władz GKPO.

Można przez dłuższy czas wykorzystywać treść artykułów, ale należy dlatego każdy bieżący numer „Skarbony Wiejskiej" po przeczytaniu zbierać wg kolejności numerów, a w końcu roku oprawić.

Roczniki „Skarbony Wiejskiej" stanowić będą dla GKPO źródło wiedzy, dotyczącej zagadnień kredytowych, ogólnych i wiedzy praktycznej w znaczeniu szczególnym.

Celem pełnego wykorzystania miesięcznika, należy ustalić pewne wytyczne i rozpatrzyć na wspólnym posiedzeniu zarządu i komisji rewizyjnej.

Zarząd powinien wybrać spośród siebie lub spośród pracowników GKPO stałego referenta, który obowiązany jest streszczać na posiedzeniach zarządu ważniejsze artykuły i wiadomości ze „Skarbony Wiejskiej".

Okólniki i instrukcje, jako też artykuły trudniejsze do streszczenia, referent odczytywać będzie na zebraniu zarządu w całości, wyjaśniając i omawiając szerzej zasadniczą myśl autora.

W celu przeczytania materiału, nieobjętego referatem lub nieodczytanego wspólnie na posiedzeniach zarządu, członkowie zarządu mogą wypożyczyć od rachmistrza egzemplarze „Skarbony Wiejskiej" do przeczytania ich w domu. Wypożyczone egzemplarze powinny być zwrócone po upływie paru dni, bądź też oddane do przeczytania kolejno wszystkim członkom zarządu.

Po przeczytaniu pisma, winno ono być złożone w komplet, oprawione i przechowywane na równi z aktami GKPO.

W protokółach z posiedzeń zarządu rachmistrz odnotuje, jakie artykuły lub okólniki zostały streszczone przez referenta, lub też odczytane wspólnie na posiedzeniu.

Pożądane jest nawet, aby zainteresować szerzej z akcją kredytową resztę społeczeństwa w gminie. Gdyby znajdowała się jakaś świetlica w gminie, prowadzona przez organizację, to pożądane byłoby ze wszechmiar wejść w porozumienie z władzami tej organizacji, ustalić jeden dzień informacyjny w tygodniu i tam oświetlać sprawę GKPO, zapoznając jak najszerzej gminniaków o rozwoju i postępach placówki kredytowej.

Pewna swoboda i rozmach, a jednocześnie powaga poruszanych zagadnień musi cechować wszystkie zamierzenia i prace, jakie przedsięweźmie zarząd nazewnątrz, to jest dewiza i mus, do którego muszą się władze GKPO dostosować i tak działać sprawnie, aby po upływie trzechlecia, czy pięciolecia rezultaty jego prac były widoczne.

KRONIKA GOSPODARCZA

Zwiększanie produkcji wiśni w Polsce. — Nasza emigracja i ruch pieniędzy. — Inwestycje publiczne.

W ostatnich latach powstało sporo fabryk przetworów owocowych, produkujących m. in. nowy dla rynku polskiego artykuł tzw. „płynny owoc". Rozwijające się przetwórstwo owocowe stwarza duże zapotrzebowanie na owoce, z czego nie najmniejsze przypada na wiśnie. W związku z tym daje się coraz silniej odczuwać brak wiśni, przy czym najwięcej brak ten odczuwają liczne wytwórnie w Wielkopolsce. Sfery przemysłowe oceniają, że wiśnie z terenu Wielkopolski, ze względu na silną barwę soku i dużą zawartość cukru, są na cele przetwórstwa surowcem doskonałym.

Wobec braku dostatecznej ilości surowca na miejscu, lecz istnieniu naturalnych warunków przyrodniczych dla produkcji wiśni na terenie woj. poznańskiego — Wielkopolska Izba Rolnicza wystąpiła z inicjatywą stworzenia wielkiego okręgu plantacyj sadów wiśniowych. W planie Wielkopolskiej Izby Rolniczej jest wysadzenie w ciągu najbliższych 5 lat około pół miliona drzew wiśniowych w zwartych, obejmujących całe wioski, rejonach.

Wiśnia doskonale udaje się na biednych glebach — przeto akcja zakładania sadów wiśniowych prowadzona ma być w najbiedniejszych powiatach Wielkopolski i swym zasięgiem ma objąć około 2.500 gospodarstw włościańskich. Zamierzone jest stworzenie dwóch dużych okręgów produkcji, z których jeden obejmie trzy nadgraniczne powiaty, a mianowicie: Międzychód, Czarnków i Chodzież oraz drugi okręg, obejmujący najbiedniejsze części dwóch powiatów ostatnio wcielonych do Wielkopolski: Konin i Turek.

Zrealizowanie tych zamiarów przyczyni się do znacznej poprawy warunków bytu ludności wiejskiej oraz do dalszego rozwoju rolnego przemysłu przetwórczego. Jednocześnie przemysł ten zwiększając produkcję, zwiększy z pewnością i eksport, co wpłynie na poprawę naszego bilansu handlowego i tym samym płatniczego.

Skoro mowa o bilansie płatniczym należy wspomnieć o naszej emigracji, która przesyłając do kraju z zagranicy swoje oszczędności, dodatnio działa na ten właśnie bilans. Obrót płatniczy z tytułu emigracji w okresie 1934—1937 przedstawia się następująco (w milionach zł): w 1934 r. — przychód wyniósł 151,6, rozchód — 42,6, w 1935 r. przychód — 168,5, rozchód — 64,0, w 1936 r. — 130,3 i 11,7, wreszcie w 1937 r. — 120,9 i 12,7. W poszczególnych więc latach saldo bilansu płatniczego na naszą korzyść wynosiło: w 1934 r. — 109 miln. zł, w 1935 r. — 104,5 miln. zł, w 1936 r. — 118,6 miln. zł i w 1937 r. — 108,2 miln. zł.

Ciekawie przedstawiają się wpływy z emigracji europejskiej i zamorskiej i tak: w 1934 r. z europ. — 68,4 miln. zł, zamorsk. — 83,2 miln. zł, w 1935 r. pierwsza dała 79,7 miln. zł, druga — 88,8 miln. zł, w 1936 r. — 47,3 miln. zł i 83,0 miln. zł, w 1937 r. — 46,4 miln. zł i 74,5 miln. zł. Wpływy z emigracji zamorskiej, jak dotychczas, są wyższe znacznie od emigracji europejskiej. Jednakże przewaga wpływów z emigracji zamorskiej jest już mniejsza, niż dawniej. Zmniejszenie sum dotyczy w szczególności krajów starej emigracji, kraje zaś młodo-emigracyjne, jak: Argentyna, Brazylia, Kanada — wykazują do pewnego stopnia wzrost przesyłek oszczęd-

ności. Z krajów europejskich pierwsze miejsce w bilansie płatniczym zajmowała emigracja do Francji.

Dla każdego kraju wielkie znaczenie mają inwestycje, przeprowadzane z funduszów publicznych. Jeśli chodzi o Polskę, gdzie inwestycje prywatne nie osiągają poważniejszych sum, inwestycje publiczne mają specjalną wagę dla życia gospodarczego kraju. Jak kształtowały się wydatki tych inwestycyj w okresie 1934/35 — 1937/38 zapoznaje nas A. K. Ivánka w artykule, zamieszczonym w „Polsce Gospodarczej" — Nr 14 z r. b. Autor podaje cztery grupy inwestorów: 1) koncern Skarbu Państwa (ministerstwa, przedsiębiorstwa, monopole, fundusze, banki państwowe), 2) Skarb Śląski, 3) samorząd terytorialny wraz z jego przedsiębiorstwami i zakładami, 4) ubezpieczenia (Z. U. S., P. Z. U. W.).

Łączne wydatki tych czterech grup inwestorów wyniosły: w 1934/35 r. 387,8 miln. zł, w 1935/36 r. — 479,5 miln. zł, w 1936/37 r. — 532,4 miln. zł i w 1937/38 r. — 914,3 miln. zł. Jak widać z tych liczb, suma inwestycyj publicznych w omawianym okresie stale rosła, przy czym postępy w pierwszych 3 latach można określić, jako stały wzrost, a postęp w roku 1937/38 należałoby scharakteryzować jako skok. Wydatki w 1937/38 r. wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 72%, a w porównaniu z 1934/35 r. — o 136%. Ogółem w ciągu czterech lat inwestycje publiczne osiągnęły sumę 2.314 miln. zł.

Wśród czterech omawianych grup inwestorów największe sumy inwestował koncern Skarbu Państwa. Sumy te wyniosły 1.591,6 miln. zł, czyli 68,8%, przy czym w ostatnim roku wynosiły one 75,9%.

Drugim inwestorem co do wielkości sum inwestowanych są związki samorządu terytorialnego. Udział ich w ciągu 4-lecia wyniósł 581,5 miln. zł, czyli 25,1%. Inwestycje państwowe i samorządowe stanowią łącznie blisko 95% ogółu inwestycyj publicznych, inwestycje Skarbu Śląskiego i ubezpieczeń odgrywają stosunkowo małą rolę.

Gros inwestycyj publicznych przypada na komunikację: drogi i mosty — 449,3 miln. zł, kolej — 444,9 miln. zł, lotnictwo i samorządy — 11,1 miln. zł, porty i żegluga — 20,7 miln. zł. Największe wydatki, jeśli chodzi o drogi i mosty, dokonał samorząd terytorialny, bo sam wydał na ten cel sumę 215,9 miln. zł. Wydatki Skarbu Państwa wyniosły tutaj 182,0 miln. zł, reszta, to były wydatki Skarbu Śląskiego. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe działy wydatków na komunikację, to pochodziły one prawie wyłącznie ze Skarbu Państwa.

Drugą najpoważniejszą grupą wydatków były wydatki na inwestycje przemysłowe, handlowe itp. W grupie tej inwestorami były jedynie Skarb Państwa i samorząd terytorialny. Wydatki Skarbu Państwa wyniosły 528,0 miln. zł, z czego na ostatni rok przypada znacznie więcej, niż połowa, bo 335,6 miln. zł. Ten silny wzrost wydatków w 1937/38 r. pozostaje w związku z rozbudową C. O. P. Wydatki samorządu w tej grupie wyniosły 204,4 miln. zł, wzrastając z roku na rok.

Następną z kolei grupą, jeśli chodzi o wydatki państwowe, jest budownictwo mieszkaniowe. Łączna suma wydatków wyniosła 141,5 miln. zł, z czego Skarb Państwa wydał 111,5 miln. zł, samorząd terytorialny — 15,6 miln. zł, ubezp. publiczne — 13,6 miln. zł, Skarb Śląski — 0,8 miln. zł.

Inwestycje w dziale: poczta, telegraf, telefon, radio, wykonane były wyłącznie przez Państwo i wyniosły 98,6 miln. zł.

W następujących dwóch grupach: budownictwo szkolne oraz szpitalnictwo, zdrowie i opieka społeczna prym w inwestycjach trzyma samorząd. Na pierwszą grupę wydatki wyniosły 104,0 miln. zł, z czego na samorząd przypadło 66,0 miln. zł, na Skarb Państwa — 21,6 miln. zł, na Skarb Śląski — 16,4 miln. zł. Na drugą grupę, czyli szpitalnictwo, zdrowie i opiekę społeczną wydatki wyniosły 88,4 miln. zł. Udział samorządu w tej sumie wyniósł 62,4 miln. zł, udział Skarbu Państwa — 5,8 miln. zł, Skarbu Śląskiego — 11,2 miln. zł, ubezpieczeń — 9,0 miln. zł.

Wydatki koncernu Skarbu Państwa dokonane były w 36,8% z funduszów własnych, a w 63,2% z różnego rodzaju kredytów. Wydatki samorządu dokonane były w 30,3% z funduszów własnych, a w 69,7% z kredytów.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

Pytanie:

1) Czy do takich dłużników Kasy, którzy dobrowolnie nie chcieli płacić zobowiązań, a na których zostały uzyskane wyroki sądowe i obecnie toczy się przymusowa egzekucja, winno się stosować zniżkę w postaci kupna papierów wartościowych lub 25% bonifikaty. Zobowiązania te pochodzą sprzed 1. lipca 1932 r.

2) W jaki sposób ścigać wypożyczanie pieniędzy na wysoki procent prywatnie?

Odpowiedź:

1) Rozp. Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 90) i Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 179 i 180) dotyczące spłaty papierami wartościowymi długów rolniczych przewiduje, że bonifikaty ustawowe winny być stosowane wyłącznie wtedy, gdy dłużnik wpłaca do Kasy należność dobrowolnie, a nie przez komornika.

O ile więc Kasa posiada wyroki sądowe i dochodzi swych należności w drodze egzekucji i otrzymuje wpłaty przez komornika, to wówczas skarżonym dłużnikom nie przysługuje prawo domagania się ulg, przewidzianych w wyżej powołanych rozporządzeniach, ani też Kasa nie jest obowiązana udzielać im tych ulg, bez względu na to, czy dłużnik się o takowe zwraca, czy też nie (obecnie egzekucja tych długów ulega zawieszeniu do dnia 30 czerwca r. b.).

2) O ile Kasa stwierdzi ponad wszelką wątpliwość, że na terenie gminy uprawia się lichwę pieniężną w formie wypożyczania pieniędzy na procent wyższy, aniżeli 12% rocznie, to wówczas należy sporządzić o tym doniesienie do prokuratora, powołując się na art. 268 k. k., który brzmi: „Kto wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego, oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“. Powołać się można również na rozp. Min. Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 20 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 90, poz. 759) w sprawie określenia najwyższych korzyści majątkowych w pieniężnych stosunkach kredytowych. Art. 1 powołanego rozporządzenia brzmi: „W pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub innych papierach wartościowych w formie procentu lub w jakiejkolwiek innej formie korzyści majątkowych, przewyższających 12% od sta w stosunku rocznym“.

ILE ZADAWAĆ SOLI?

Sól kuchenna, tak potrzebna w żywieniu zwierząt, zadawana być powinna systematycznie przez cały rok, zwłaszcza jednak na przednówku, kiedy w niejednym gospodarstwie trudno o dostateczną ilość smacznej i zdrowej paszy. Przez dodatek soli można taką paszę zrobić nie tylko smaczniejszą, ale i łatwiej strawną, a więc pożywniejszą. Dlatego solić powinniśmy te pasze, które soli najwięcej potrzebują, a są nimi: pasze nadpsute, niesmaczne, niechętnie jadane, okopowe (zwłaszcza okopowe płukane) i ciepłe poidło.

Ażeby sól przyniosła pożądaną korzyść, musi być zadawana każdej sztuce w ilości takiej, jaka jej jest potrzebna, a mianowicie:

cielę do 3 mies.	— szczypta soli
cielę do roku	— łyżka „z czubem“
jałówka do 2 lat	— 2 łyżki równe
krowa dojna	— 4 łyżki równe
jagnię i koźlę	— szczypta soli
owce i kozy	— łyżka „z czubem“
prosię do 6 mies.	— szczypta soli
prosię od 6 mies.	— do 1 łyżki pełnej
źrebię	— szczypta soli
koń	— łyżka „z czubem“
koń ciężko pracujący	— 2 łyżki równe

Ilość soli powiększać należy stopniowo, co tydzień, aż dojdziemy do podanych powyżej norm.

Ponieważ sól tylko wtedy spełni zadanie, jeżeli będzie zadawana codziennie przy odpowiedniej paszy, zadawać należy sól mieloną, którą łatwo wymierzyć, a lizanki kłaść raczej jako przysmak.

Z PRASY

Czy wójt ma prawo egzekucji w postępowaniu cywilnym

Zagadnienie sprawnej, nieskomplikowanej, niedrogiej procedury egzekucyjnej posiada specjalnie dla instytucji kredytowej duże znaczenie. Żaden bowiem inny rodzaj instytucji nie ma wśród swoich klientów tylu dłużników, co instytucja kredytowa, która wszak prawie wszystkie posiadane fundusze, zarówno własne, jak i obce, używa na udzielanie pożyczek. Instytucja kredytowa zatem towar swój, którym jest pieniądz, daje odbiorcom na kredyt, w przeciwieństwie do instytucji handlowej lub przemysłowej, która z reguły oddaje swój towar za gotówkę.

Mając tylu dłużników, instytucja kredytowa częściej, niż innego rodzaju instytucje, musi się uciekać do egzekucji swych należności. Ta częstość egzekucji wymaga, aby postępowanie egzekucyjne było szybkie, skuteczne i możliwie jak najmniej kosztowne, w przeciwnym bowiem razie uciekanie się do egzekucji staje się czymś niezmiernie uciążliwym, utrudniającym normalną pracę instytucji, absorbującym czas i środki. W razie zaś nieskuteczności i przewlekłości, egzekucja powoduje tylko demoralizację dłużników.

Dlatego to nie było bodaj w ciągu ostatnich kilku lat jednego zjazdu lub konferencji działaczy GKPO, ażeby nie była podkreślana konieczność usprawnienia procedury egzekucji. Wiele głosów wypowiadało się za potrzebą przywrócenia wójtom prawa prowadzenia egzekucji w drodze postępowania administracyjnego lub w drodze postępowania sądowego.

Pozostawiając w tej chwili sprawę postępowania administracyjnego na uboczu, chcieliśmy zacytować uwagi, podane w n-rze 13 „Samorządu" z r. b. w artykule pt. „Czy wójt ma prawo egzekucji w postępowaniu cywilnym"?

Obecnie obowiązujące ustawodawstwo w postaci kodeksu postępowania cywilnego nie daje wójtowi prawa prowadzenia egzekucji na podstawie wyroków sądowych, stwarza jednakże możliwość nadania takiego prawa. Mianowicie art. VIII przepisów, wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (rozp. Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1932 r. — Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 84) mówi:

„§ 1. Minister Sprawiedliwości może oznaczyć w drodze rozporządzenia okręgi sądów grodzkich, w których egzekucję z ruchomości celem zaspokojenia należności pieniężnych, nie przewyższających 500 zł, przeprowadza samorządowa władza gminna lub miejska, gdy egzekucja ma być przeprowadzona poza siedzibą komornika.

§ 2. Minister Sprawiedliwości może również obniżyć dla poszczególnych okręgów sumę, wymienioną w paragrafie poprzedzającym.

§ 3. W zakresie czynności egzekucyjnej władza samorządowa podlega sądowi".

Autor artykułu przedstawia następujące wnioski, wynikające z tekstu powyższej ustawy:

„1) Władza samorządowa, która wykonuje wyrok zastępuje komornika, wchodzi w jego uprawnienia i spełnia czynności, którego jego obowiązywałyby. A zatem władza ta winna by stosować się do odpowiednich instrukcji dla komorników i odwrotnie — stronom w postępowaniu egzekucyjnym przysługują te same prawa, które miałyby w stosunku do komornika, a więc np. skarga na czynności; 2) władza samorządowa podlega sądowi. Instancją nadzorującą w tych wypadkach jest nie komornik, lecz sąd, tak, jak nad komornikiem; 3) egzekucja do której upoważnia ustawa władze samorządowe — ograniczona jest do ruchomości oraz może dotyczyć należności pieniężnych, których suma kapitalna nie przenosi 500 zł.

Ten ostatni moment łącznie z analizą brzmienia § 1 art. VIII — wyjaśnia sam sens i cel przepisu. Ustawodawca, licząc się z warunkami lokalnymi, zwłaszcza na terenie wsi oraz nie chcąc egzekucji obciążać zbyt wielkimi kosztami egzekucyjnymi, uważał, że od ustalonych norm postępowania należy uczynić wyjątek.

Ale przepis art. VIII nie wszedł dotąd w życie, mimo upływu prawie 7 lat od dnia jego ogłoszenia. Nie wydane bowiem zostało rozporządzenie Min. Sprawiedliwości, określające dopuszczalność egzekucji przez władze gminne i okręgi, w których przepis ten może być stosowany. Pozostała więc formą, która nie może być wykonaną, wskutek braku rozporządzenia wykonawczego.

Czy wprowadzenie w życie tego przepisu byłoby pożądane i celowe?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy rozważyć dwie kwestie: 1)

obecne warunki egzekucji, 2) interes gminy. Co do pierwszej, to przedstawia się ona następująco: na terenie miast, a zwłaszcza większych, gdzie urzęduje i sąd i komornik, postępowanie egzekucyjne nie przedstawia większych trudności. Ale inaczej sprawa ta przedstawia się na wsi. Komornik jest z reguły oddalony o kilka lub kilkanaście kilometrów i aby wszcząć egzekucję, trzeba do niego jechać, co pociąga za sobą koszty i dużą stratę czasu. Następnie komornik dla jednej sprawy w danej miejscowości nie pojedzie, lecz łącznie z innymi sprawami — niewątpliwie więc sama egzekucja może ulec opóźnieniu. Wreszcie opłaty. Za wyjazd komornika do miejsca poza jego siedzibą, pobierane są oddzielne opłaty, które przeważnie są dla stron dość znaczne. W rezultacie wytwarza się stan następujący: egzekucja trwa dłużej niż powinno, a nadto obciążona jest nadmiernymi kosztami.

Przy dużych kwotach należności egzekwowanej nie stanowi to różnicy, ale przy mniejszych — ogromną. Jakże często się zdarza, że przy dochodzeniu sumy 20 lub 30 zł, koszta egzekucji przewyższają, i to czasem znacznie, poszukiwaną sumę. A ten stan właśnie dla wsi jest ogromnie krzywdzący, skomplikowany i uniemożliwiający po prostu dochodzenie należności. Cierpi na tym i sam „wymiar sprawiedliwości" pojęty jako całość, gdyż wyroki pozostają nie wykorzystane a przez to w wielu wypadkach tracą swą istotną wartość. Natomiast uproszczenie tego stanu rzeczy zgodnie z art. VIII dałoby bardzo wiele. Władza gminna, która ma kontakt z podległym sobie obszarem, która jest stosunkowo dobrze obznajmiona również z warunkami gospodarczymi i majątkowymi członków, mogła by egzekucję przeprowadzić szybciej, może nawet dokładniej i co najważniejsze dla obywatela — taniej. Strony nie potrzebowałyby więc ponosić zbędnych i zbyt wielkich wydatków, często niewspółmiernych do poszukiwanych czy regulowanych należności. Skoro zatem sam ustawodawca uważa, że w pewnych warunkach należy postępowanie egzekucyjne ułatwić, uprościć i przyśpieszyć, to należałoby tę intencję zrealizować, zwłaszcza, że leży to w interesie licznej rzeszy obywateli".

Powyższe uwagi autora są słuszne i życzyć by tylko należało, ażeby wprowadzenie w życie przepisu zacytowanej wyżej ustawy dokonane zostało jak najprędzej. GKPO przyjęłyby to z dużym zadowoleniem, a zwłaszcza te Kasy, które przystąpiwszy do porządkowania swoich interesów, natrafiają w tej pracy na trudności, wynikające z drogiego, powolnego lub nieskutecznego postępowania egzekucyjnego.

„Przegląd Oszczędnościowy"

Ukazał się Nr 21 kwartalnika „Przegląd Oszczędnościowy" za I kwartał (organ Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej), który zawiera następujące artykuły: Władysława Czajkowskiego — „U progu nowych zadań", dr. Johannes'a Heintze'go — „Organizacja i działalność kas oszczędności w Rzeszy Niemieckiej", Tadeusza Szułdrzyńskiego — „Aktualne zagadnienia KKO", dr. Stefana Surżyckiego — „20 lat pracy spółdzielczości kredytowej", mgr. Jana Czadankiewicza — „20-lecie PKO", J. Morawskiej-Millerowej — „Klient i personel w propagandzie oszczędnościowej", Sprawozdanie z VI Konferencji Komitetu Porozumiewawczego Publicznych Instytucyj Oszczędnościowych.

Poza tym numer zawiera sprawozdanie z działalności Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. za 1938 r., „Budowlane kasy oszczędności w niektórych krajach", „Jak obchodzono „Dzień Oszczędności" w niektórych krajach"; drobne wiadomości zawierają cały szereg ciekawych informacyj z dziedziny techniki i organizacji oszczędnictwa w różnych krajach; dział statystyczny zawiera zestawienia dotyczące stanu i ruchu wkładów w kasach oszczędności krajowych oraz porównania międzynarodowe. Poza tym numer zawiera bogaty przegląd prasy gospodarczej i bibliografię.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 35 m. 3, tel. 527-99.

Kalendarz terminowych prac w GKPO

KWIECIEŃ: **Spłata pożyczki zaliczkowej pod zastaw zboża.**
Przesłać kwartalne zestawienie rachunków (bilans brutto) do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego.
Zebranie wszystkich członków zarządów organizacyj społecznych, oświatowo-kulturalnych i gospodarczych działających na terenie gminy w celu poinformowania ich o rozwoju Kasy.

MAJ: **Spłata pożyczki zaliczkowej pod zastaw zboża.**
Zrealizować i zaksięgować kupony, których termin płatności minął.

GKPO w Maluszynie, pow. Radomsk

Bilans zamknięcia na dzień 31.12.1938 r.

STAN CZYNNY:		STAN BIERNY:	
Kasa	36,78	Kapitał zakładowy	2.966,08
Pożyczki	18.155,—	Kapitał zasobowy	1.746,16
Lokaty	240,—	Wkłady	11.584,59
		Procenty od wkładów	531,05
		Na propagandę	25,—
		Zyski	1.578,90
Suma bilansowa	18.431,78	Suma bilansowa	18.431,78

Komisja Rewizyjna:
(—) *Antoni Stypka*
(—) *Antoni Musiał*
(—) *Jan Kręblewski*

Zarząd:
Przew. Zarządu (—) *Fr. Baryła*
Skarbnik (—) *Józef Stypka*
Członek Zarządu (—) *Fr. Zakrzewski*

Rachmistrz (—) *Bolesław Fatyga*

Wydawca: w imieniu Sp. Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji)
K. Gorzkowski, L. Majeranowski, K. Teska

Redaktor: KAZIMIERZ TESKA

NOTOWANIA GIEŁDOWE

W DNIU 28 KWIETNIA 1939 R.

Papiery procentowe:

W złotych za 1 sztukę:

3% Prem. Poż. Inwest. I em. — 84.00, II em. — 82.50; 4% Poż. Państw. Prem. Dol. seria III — 41.00.

W procentach nominału:

4% Pożyczka Konsolid. 1936 r. — 62.75; 4½% Państw. Poż. Wewn. — 61.50; 5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r. — 67.00; 5½% L. Z. PBR ser. I—II, 1927 r. (dawn. 8%) — 81.00; 5½% L. Z. PBR ser. III, 1927 r. (dawn. 7%) — 81.00; 5½% Obligacje Kom. BGK II—III em. 1927 r. (dawn. 7%) — 81.00; 5½% Oblig. Kom. BGK I em. 1924 r. (dawn. 8%) — 81.00; 5½% L. Z. BGK I em. 1924 r. — 81.00; 5½% L. Z. BGK II—VII em. 1927 r. — 81.00; 4½% L. Z. Tow. Kredyt. Ziem. w Warszawie ser. V — 59.00.

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

Ziemiopłody[1])

	Żyto	Pszenica	Owies	Jęczmień	Siemie lniane
Warszawa	15.50-15.75	23.25-24.75	17.25-17.75	19.00-19.25	58.00-59.00
Poznań	15.00-15.25	20.75-21.25	16.10-16.50	19.25-19.75	64.00-67.00
Bydgoszcz	15.50-15.60	21.00-21.25	16.50-16.75	19.75-20.00	61.00-63.00

Bydło[1])

notowania z dnia 28 kwietnia 1939 r.

	Buhaje		Cielęta		Świnie	
	I gatunek	II gatunek	odżywlone	mięsiste	słoninowe od 150 kg wzwyż	mięsne od 110 kg wzwyż
Warszawa	80.00-81.00	65.00-69.50	90.00-105.00	65.00-78.00	112.00-118.00	102.00-106.00

---

[1]) Notowania za 100 kg.



Ścigały się dwa Michały:
Jeden duży — drugi mały
A ten duży — długonogi
Wciąż był naprzód kawał drogi!

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA

W WARSZAWIE

Biuro Sprzedaży: ul. Mazowiecka Nr 9, telefon 572-30

Sklep: ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 11.

WŁASNE SKŁADY KONSYGNACYJNE:

KATOWICE,
ul. Mickiewicza Nr 14

ŁÓDŹ,
ul. Piotrkowska Nr 107

WŁASNE MAGAZYNY:

CZĘSTOCHOWA,
ul. Marsz. Piłsudskiego 9

CIESZYN,
ul. Marsz. Rydza-Śmigłego 15

W tym małemu pomysł świta,
P. W. U. wnet rower chwyta.
Duży w tyle, patrz sąsiedzie,
Mały Michał jest na przedzie!



Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV Warszawa, maj 1939 r. Zeszyt 5

SKARBONA WIEJSKA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 85

TELEFON Nr 7.26-30 KONTO CZEKOWE W PKO Nr 5.675

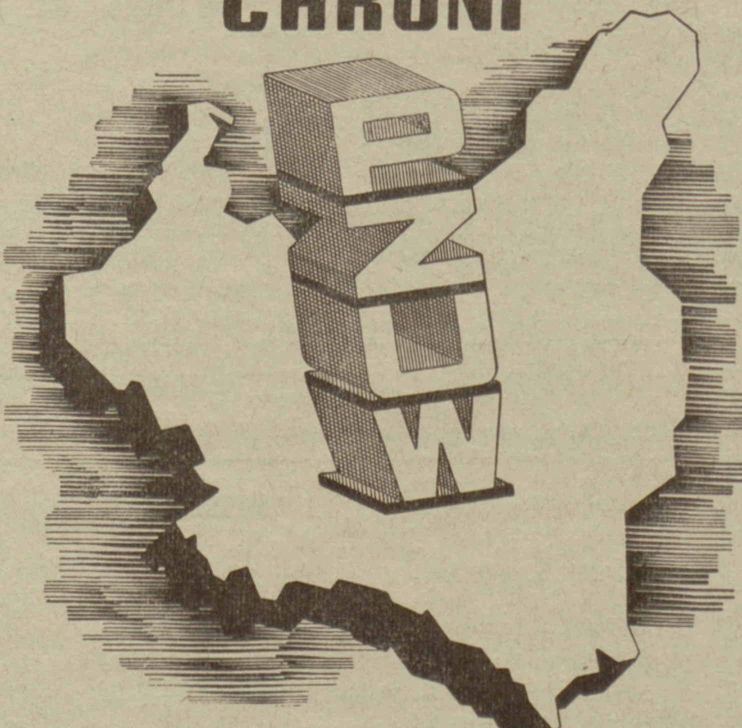
Prenumerata roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwartalna 3 zł

Cena ogłoszeń

za wiersz 1 mm szer. 60 mm; w tekście i przed tekstem — 75 gr, za tekstem — 60 gr.

ZESZYT ZAWIERA:

MIENIE NARODOWE
CHRONI



POWSZECHNY ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH